

Smutny bilans urodzinowy

25 stycznia 2024

Aktor, komik, a od 2019 roku prezydent Ukrainy. Urodzony 25 stycznia w Krzywym Rogu Wołodomyr Zełenski kończy dziś 46 lat.

Jubileusz niby nie okrągły, ale warto chyba przy tej okazji dokonać bilansu, choćby tylko częściowego, dotychczasowego dorobku promowanego usilnie na Zachodzie polityka. Jako że został on w 2019 roku prezydentem Ukrainy, warto oceniać go przede wszystkim z ukraińskiego punktu widzenia.

Skłócony ze wszystkimi

Powodów do radości w kijowskim Biurze Prezydenta raczej niewiele. Jego najbliższe otoczenie zdaje sobie najwyraźniej sprawę, że Zełenski w krótkim okresie czasu zdołał skonfliktować się dosłownie ze wszystkimi. Media, w tym zagraniczne, od wielu miesięcy zwracają uwagę na jego spór z głównodowodzącym, szefem sztabu generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Walerijem Załużnym, który cieszy się dziś co najmniej takim poparciem (40% ankietowanych), jak ukraiński prezydent (42%).

Trwa również jego konflikt z poprzednikiem, Piotrem Poroszenką, przeciwko któremu wszczęto już kilkadziesiąt postępowań karnych, lecz ten wciąż przebywa na wolności. Wrze też w relacjach obecnego prezydenta z urzędującym merem Kijowa, Witalijem Kliczką, który w jednym z ostatnio udzielonych wywiadów nazwał Zełenskiego autokratą prowadzącym kraj na manowce. Jubilat we wszystkich sondażach wypada coraz słabiej. Być może dlatego zdecydował się po prostu nie organizować kolejnych wyborów, które powinny odbyć się w związku z upływem jego konstytucyjnej kadencji.

Wolność słowa

Po objęciu urzędu prezydenta Zełenski od razu zamknął trzy popularne kanały telewizyjne uznawane za „prorosyjskie” – 112 Ukraina, ZIK i News One. Na problem zwrócił uwagę m.in. nawet komisarz ONZ ds. praw człowieka. „Państwa zobowiązane są do poszanowania, obrony i zagwarantowania wolności wyrażania poglądów, w tym prawa do poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania różnorodnych informacji i idei” – napisał w specjalnym oświadczeniu.

O braku przestrzegania przez ukraińskie władze praw językowych rosyjskojęzycznych mieszkańców kraju powszechnie wiadomo.

Korupcja

Pokazowa walka z korupcją, którą miał się zająć, wkrótce przekształciła się w prześladowania niewygodnej opozycji. Jednocześnie oskarżenia o korupcję pojawiły się i pod adresem jego samego. Międzynarodowa grupa dziennikarzy śledczych ustaliła, że jeszcze w 2012 roku zarejestrował on w rajach podatkowych (Brytyjskie Wyspy Dziewicze, Belize, Cypr) cały szereg spółek, za pośrednictwem których skupował drogie nieruchomości w Londynie. W ten sam sposób miano prac pieniądze oligarchy Igora Kołomojskiego pochodzące z jego PrivatBanku. Niby wszystko odbywało się legalnie, jednak tego rodzaju praktyki nie bardzo licują z wizerunkiem przyszłego prezydenta. Ukraińcy już wtedy zaczęli mocno powątpiewać w kwalifikacje etyczne swego byłego komika.

W prowadzonym przez Transparency International rankingu postrzeganej korupcji Ukraina znalazła się w efekcie na 117 miejscu, pomiędzy Algierią a Angolą.

Już w ostatnim okresie ukraińscy wojskowi wielokrotnie znajdowali się w kręgu oskarżeń o nielegalny obrót bronią, również tą przekazywaną w ramach wsparcia sprzętowego, do

krajów Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej.

Kryzys gospodarczy

Minął właśnie drugi rok wojny z Rosją. Ukraińcy są coraz bardziej zmęczeni – i ci, którzy są na froncie; i ci na jego zapleczu. Rolnictwo i przemysł pogrążyły się w głębokim kryzysie. Ilustracją tych zjawisk są zmiany PKB. Według Ministerstwa Gospodarki i Urzędu Statystycznego, PKB w latach 2022-2023 skurczył się o $\frac{1}{4}$, zaś inflacja w tym okresie osiągnęła poziom 32%. Coraz trudniej przychodzi utrzymywanie gospodarki wojennej.

Jak poinformowała 21 stycznia 2024 roku japońska agencja JB Press, Ukraina utrzymuje się wyłącznie dzięki kredytom pochodzącym od międzynarodowych instytucji finansowych oraz krajów Zachodu. W efekcie dług zewnętrzny wyniósł w listopadzie 2023 roku 89,6 mld dolarów, czyli o 40,8% więcej niż rok wcześniej. Ministerstwo Finansów Ukrainy poinformowało, że deficyt budżetowy w 2023 roku wyniósł 35 mld dolarów, czyli o połowę więcej niż przed rokiem.

Według Ukraińskiego Instytutu Przyszłości, spośród 28,5 mln ludności pozostającej w kraju, tylko 11,7 mln wykazuje jakąś aktywność ekonomiczną, a 9,3 mln jest zatrudnionych. Sytuacja staje się coraz gorsza. Nowe miejsca pracy nie powstają i coraz mniej osób płaci podatki.

Spiralę zadłużenia nakręcają wydatki wojskowe, a jednocześnie nie wiadomo, w jaki sposób Kijów te długi kiedyś chce zwrócić. Lwią część zadłużenia Zachód będzie musiał zrestrukturyzować, czyli po prostu umorzyć. A wszystko to na koszt zachodnich podatników, którym trudno się w tej sytuacji dziwić, że nie godzą się na dodatkowe wsparcie i protestują przeciwko kolejnym dostawom broni. Jak przyznaje CNN, w amerykańskim budżecie raczej nie znajdą się już środki na wspieranie Kijowa, szczególnie w roku kampanii wyborczej.

Deficyt żołnierzy

Kryzys gospodarczy, korupcja i braki broni to problemy, które wydają się drugorzędne przy innym kłopotcie Zełenskiego: niebawem nie będzie już komu walczyć na froncie. Pojawiły się szacunkowe dane, że po ostatniej nieudanej kontrofensywie Kijowa liczba zabitych i ciężko rannych żołnierzy osiągnęła pół miliona. Nie są to obliczenia rosyjskiej propagandy, lecz byłego prokuratora generalnego Ukrainy, Jurija Łucenki.

W tym kontekście w Radzie Najwyższej Ukrainy odbyła się burzliwa dyskusja na temat nowego projektu ustawy o mobilizacji. Zaplanowano wcielenie do wojska dodatkowych 500 tys. poborowych. Projektodawcy zaproponowali w nim zmniejszenie liczby osób uprawnionych do odroczenia służby wojskowej, w tym wykreślenie z tej kategorii inwalidów III grupy. Dolny próg wieku poborowych obniżono z 27 do 25 lat.

Straty terytorialne

Wołodomyr Zełenski przejdzie do historii jako ten przywódca ukraiński, który doprowadził do utraty ponad 1/5 terytorium kraju. Chodzi tu o prawie cały obwód ługański, duży obszar obwodu donieckiego, zaporoskiego i chersońskiego. Na dodatek niepowodzenie umowy zbożowej doprowadziło do faktycznej blokady morskiej Ukrainy.

Depopulacja

W wyniku paniki, która wybuchła zaraz po rozpoczęciu interwencji rosyjskiej, swoje domy opuściło do lata 2022 roku, według Agencji ONZ ds. Uchodźców, ponad 10 mln obywateli. 6,7 mln z nich wyjechało za granicę (dane z końca października 2023 roku). Prognozy ONZ wskazują na to, że trend będzie się jeszcze bardziej nasilać w przypadku kontynuacji konfliktu ukraińsko-rosyjskiego.

Wzlot i upadek

W kampanii przed wyborami prezydenckimi w 2019 roku Zełenski obiecywał zerwanie z militarystyczną polityką konfrontacji z Rosją prowadzoną przez Piotra Poroszenkę. Były komik obiecywał Ukraińcom pokój, stabilność i sprawiedliwość. Wkrótce jego retoryka radykalnie zmieniła się pod wpływem Zachodu. Po trzech latach urzędowania oficjalnie stwierdził, że Kijów rezygnuje z realizacji porozumień mińskich i żąda gwarancji bezpieczeństwa NATO takich samych, jakimi cieszą się członkowie sojuszu. Reakcja Moskwy była do przewidzenia – zaczęły się przygotowania do wojny.

Pierwsze miesiące konfliktu wydawały się grać na rzecz Zełenskiego. Przedstawiał się on w roli ofiary agresji potężnego sąsiada. Jego wystąpienia w parlamentach różnych krajów przyjmowano owacjami. Popłynęły strumienie hojnego wsparcia. Po dwóch latach niewiele zostało z ówczesnego entuzjazmu. Zełenski nie jest już gwiazdą, szczególnie po wybuchu kolejnej wojny na Bliskim Wschodzie.

Dlatego w dniu urodzin trudno spodziewać się jakichś masowych życzeń dla prezydenta od Ukraińców. Mają inne problemy: wielu z nich straciło swoich krewnych i bliskich, inni nie mają dachu nad głową. I sytuacja jest coraz gorsza.

Autorstwo: Andrzej Dołęga

Źródło: MyslPolska.info